**Blok tematyczny: NA ŁĄCE**

**Konspekt zajęć 10.06.2020**

**Temat: Owady**

Przebieg dnia

1.*Nikt mnie więcej nie zobaczy* – słuchanie opowiadania W. Kozłowskiego

**Nikt mnie więcej nie zobaczy**

*Władysław Kozłowski*

Gąsienica uważała się za bardzo piękną i nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.

– Ach, co to za uroda! – szeptała, oglądając ze wszystkich stron swój pospolity pyszczek i wyginając grzbiet, żeby popatrzeć na dwa złociste prążki.

– Szkoda, że nikt nie zwraca na mnie uwagi!

Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypełzła na największy kwiatek.

Dziewczynka spostrzegła ją i powiedziała:

– Co to za brzydactwo!

– Ach tak! – syknęła obrażona gąsienica. – Wobec tego nikt, nigdy, nigdzie, za nic na świecie, w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! Daję na to słowo honoru uczciwej gąsienicy! Skoro się dało słowo honoru – należy go dotrzymać, zwłaszcza kiedy się jest gąsienicą.

I gąsienica wpełzła na drzewo. Z pnia na sęczek, z sęka na gałąź, z gałęzi na gałązkę. Wyciągnęła z pyszczka jedwabną niteczkę i zaczęła się nią owijać.

Snuje się niteczka, owija gąsienicę raz, drugi, trzeci, dziesiąty, setny… i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.

– Och, jaka jestem zmęczona! – westchnęła – ale owinęłam się znakomicie.

W kokonie było ciepło… i nudno. Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła.

Mijał dzień za dniem. Letni wietrzyk kołysał gałązką, szeleściły cicho liście, a obrażona gąsienica spała i spała.

Obudziła się wreszcie – widocznie słońce musiało mocno dogrzewać, bo w końcu upał był nieznośny.

– Muszę przewietrzyć trochę mój domek! – postanowiła i wyskrobała małe okienko w kokonie.

– Ach, jak pięknie pachną kwiaty. – Gąsienica wychyliła się nieco. – Nikt mnie tu, wśród listków, nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza – pomyślała. Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i… wypadła ze swojej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię, uniosła się do góry.

I nagle na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę. Co za wstyd – pomyślała – że jestem brzydka, to nie moja wina, gorzej że teraz wszyscy będą mnie nazywać kłamczuchą. Dałam słowo honoru, że nikt mnie więcej nie zobaczy i słowa nie dotrzymałam.

– Hańba! – Zrozpaczona upadła na trawę. A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:

– Ach, jaki piękny!

– Czyżby to o mnie mowa? – szepnęła zdziwiona gąsienica. – Zdaje się, że o mnie. I wierz tu ludziom! Dziś mówią tak, a jutro zupełnie inaczej.

Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropli rosy.

– Cóż to takiego? – W lusterku był ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi wąsami.

Wygięła grzbiet. Na grzbiecie znajdowały się dwa piękne, kolorowe skrzydła!

– Patrzcie, patrzcie, stał się cud – jestem motylem!

I kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy.

2.Rozmowa dotycząca treści opowiadania: *Kto jest głównym bohaterem opowiadania?*;

*Kogo spotkała gąsienica?*; *Dlaczego gąsienica obraziła się na dziewczynkę?*;

*W co przeobraziła się gąsienica?.*

3.„Taniec motyli” – zabawa muzyczno-ruchowa ekspresyjna. Dzieci-motyle tańczą po całej sali zgodnie z podaną melodią (propozycja: *Cztery pory roku. Wiosna* Antonia Vivaldiego). Do tańca można wykorzystać chusty, szarfy bądź gazety (jako skrzydła motyla).

4.Zadanie z wykorzystaniem karty **48** – rysowanie owadów z użyciem lusterek. Kolorowanie obrazków.

5.„Coś na **f**” – zabawa z wykorzystaniem karty **9**. Dzieci wycinają obrazek farby z wycinanki(z podpisem), naklejają go na kartce, ustalają głoskę początkową **f** i rysują przedmioty / zwierzęta / owoce / warzywa, których nazwy zaczynają się tą głoską.

6.„Motyl” – praca plastyczno-techniczna. Dzieci wycinają szablon motyla, następnie składają pionowo na pół. Na jedną połówkę nakładają farbę w różnych kolorach. Następnie składają i odciskają wzór na drugiej połowie.





